„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 340 | Kraków, środa dnia 18 lipca 1906 roku. | ROK XIV.

Z Rosji.

Wrzenie w armji.

Petersburg (Tel. Wł.) „Riecz" ogłasza depeszę jen. gubernatora warszawskiego do ministra spraw wewnętrznych, donoszącą, że warszawski pułk, powołany z Łodzi do Warszawy oświadczył, iż nie będzie pełnił służby, gdyż powołano go po to, aby z bronią w ręku wystąpił przeciw swym towarzyszom z pułku litewskiego. Pułk warszawski domaga się odesłania go do Łodzi, jenerał gubernator jednakże nie chce się na to zgodzić, gdyż w Łodzi żołnierze bratają się z robotnikami. Jen. gubernator zapytuje w depeszy, jak ma postąpić.

Petersburg (Tel. Wł.) „Wiek XX" donosi z Tuły, że w tamtejszym bataljonie saperów przyszło do wykroczeń przeciw dyscyplinie. Żołnierze postawili szereg żądań ekonomicznych. Komendant zażądał telegraficznie przysłania z Moskwy pułku astrahańskiego z armatami. Gdy pułk ten nadszedł, zamknięto na gazyny prochu i broni. Aresztowano 70 saperów. Gdy transportowano ich do więzienia, śpiewali Marsyljankę.

Petersburg (Tel. Wł.) „Nasza żyźń" donosi z Żytomierza, że 8 brygada artylerji zażądała usunięcia ze służby pewnego feldfebla, znienawidzonego przez żołnierzy dla brutalności i na wypadek niespełnienia tego żądania zagroziła wstrzymaniem się od pełnienia służby.

Petersburg (Tel. Wł.) „Russk. Słowo" podaje, że wszystkie listy nadsyłane do oficerów 1 bataljonu pułku preobrażeńskiego, przed doręczeniem otwierane są i czytane przez rotmistrza żandarmerji, przydzielonego specjalnie w tym celu do pułku.

Petersburg (Tel. Wł.) Minister wojny odbędzie podróż po garnizonach w których zaszły wypadki niesubordynacji wojskowej. Podróż tę podejmuje z polecenia cara, do którego był dwa razy wzywany dla złożenia raportów o wrzeniu w armji, a który polecił mu, aby się osobiście przekonał o przyczynach buntów.

Strejki.

Petersburg. Po południu w kilku dzielnicach miasta zastrejkowali policyanci i chodzili grupami, zmuszając odbywających służbę do łączenia się z nimi. Żądania ich są natury ekonomicznej.

Odessa. (P. a. t.) Strejk robotników portowych trwa dalej. Robotnicy, zatrudnieni przy wyładowywaniu węgla, również zastrejkowali aby okazać solidarność. Dwa parowce z węglem dla kolei połudn.-zach. nie mogą być z tego powodu wyładowane.

Duma.

Petersburg. (P. a. t.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy przedłożono posłom sprawozdanie komisji agrarnej o komunikacie, który ma być wydany imieniem Dumy w sprawie agrarnej. Sprawozdanie to wywołało wśród posłów wielkie zainteresowanie.

Prof. Petrażycki wniósł, aby odroczyć dyskusję nad tą ważną sprawą, która będzie apelem Dumy do narodu. — Wniosek ten Duma odrzuciła, poczem przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem komisji.

Prezydent zawiadomił, że 55 posłów zapisało się do głosu.

Prof. Karajew oświadczył się za ogłoszeniem komunikatu. Naród nie uznaje w obecnej chwili żadnego innego autorytetu prócz Dumy. Mówca prosił posłów, aby nie zapominali o wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na Dumie i wszystkich posłach za wszystko, co się w Rosji dzieje.

Prof. Petrażycki wyraża obawę, że podobne apele do narodu w kwestjach agrarnych, nie będące polemiką z gabinetem, mogą zaszkodzić powadze Dumy. — Inni mówcy wskazują na konieczność bezpośredniego porozumiewania się Dumy z narodem.

Izba uchwaliła 185 gł. przeciw 99 wniosek o zakończenie na posiedzeniu 1-go czytania przez ograniczenie mów do 5 minut.

Przy dyskusji nad tym wnioskiem zarzucał pos. Heyden lewicy brak zmysłu politycznego. Lepiejby było pracować w komisjach, niż do północy słuchać czczych frazesów, w których ciągle wyraża się ministrom nieufność, wzywa do dymisji i t. d.

Posiedzenie na godzinę przerwano.

Pierwsza sankcja.

Petersburg (Pet. aj tel.) Wczoraj opublikowano sankcjonowaną ustawę o 15 miljonach zapomogowych. Jest to pierwsza ustawa, wydana od nastania nowych stosunków konstytucyjnych.

Stanowisko kadetów.

Petersburg (Tel. Wł.) W „Rieczy" poseł do Dumy prof. Miljukow ogłasza, że kadeci mogą wstąpić tylko do takiego gabinetu, który zaakceptuje zasady programu stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Z tego powodu nie mogą wziąć udziału w gabinecie koalicyjnym, ani też w gabinecie Jermołowa, którego program odrzucają.

——o——

Odessa. (P. a. t.) W ostatnich dniach widoki zbiorów z powodu nieustannych deszczów znacznie się pogorszyły.

Z Rady państwa.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby, w dyskusji nad przedłożeniem o upaństwowieniu kolei północnej, minister kolei dr. D e r s c h a t t a oświadczył, że stoi na stanowisku akcji upaństwowienia, które jest faktyczną potrzebą. Minister omawia sprawę upaństwowienia ze względu na stosunek do Węgier i wykazuje wielkie znaczenie kolei północnej.

Następnie omawiał minister sprawę reorganizacji kolei państwowej. Nie tylko on, ale także jego poprzednik w urzędzie, jako też fachowe Rady przyboczne są zgodne w zdaniu, że obecna organizacja kolei państwowej nie może być nadal utrzymana i że trzeba ją bezwarunkowo zmodernizować, względnie ulepszyć. Minister omawia obszernie tę sprawę i podnosi zwłaszcza, że koniecznem jest oczyścić tę organizację z naleciałości biurokratycznych i zaprowadzić kierunek kupiecki. Minister nie może wprawdzie już dziś przedłożyć planu reorganizacji, może jednak oświadczyć, że teraz nie ma zamiaru włączania całej sieci kolei północnej do organizmu administracyjnego innych linji państwowych. Sieć ta ma zostać pod kierownictwem dyrekcji kolei państwowej, która powołaną będzie właśnie — na podstawie dokładnej znajomości organizmu kolei północnej, prowadzonej dotąd, doskonale pod względem kupieckim i na podstawie uzyskanych przytem doświadczeń — dostarczyć cennych wskazówek dla nowej całej organizacji.

Organizacja ta musi odpowiednio uwzględnić także narodowy stan posiadania. Rząd w tej sprawie czysto ekonomicznej, z pewnością nie naruszy narodowych stosunków i nie dopuści do wciągnięcia w spory narodowe także tego przedsiębiorstwa ekonomicznego.

Minister omówił wreszcie sprawę upaństwowienia kopalni węgla.

Pos. S t e i n w e n d e r oświadcza się za upaństwowieniem, sądzi jednakże, że obecne przedłożenie jest zupełnie nie do przyjęcia. Nie można się zgodzić, aby na korzyść kilku fabrykantów, właścicieli kopalń węgla lub ekspedytorów — miljony płacił skarb kontrybucję. Upaństwowienie zaoszczędzi także budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, o którym w nowej Izbie nikt poważnie nie pomyśli. Mówca omawia konieczność reorganizacji kolei państwowych i zwalcza obawy podnoszone z punktu narodowego. Omawia następnie trudne położenie Niemców na Morawach. Właśnie zaznacza, że najlepiej by było, gdyby wcale nie przyszło do umowy i gdyby rządowi dano pełnomocnictwo, aby na podstawie koncesji kolej upaństwowić.

Na tem obrady przerwano.

Po załatwieniu kilku drobniejszych ustaw pos. K r ó l i k o w s k i przedłożył sprawozdanie komisji dla nagany w sprawie posła Eldersch z posłem Malikiem. Komisja wnosi, by pos. Elderschowi wyrazić naganę za wykrzyk wystosowany do Malika: „małpa wszechniemiecka".

Przy głosowaniu okazał się brak kompletu.

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. Komisja reformy wyborczej rozpoczęła dyskusję nad podziałem okręgów wyborczych w Czechach. Pos. Cipera wniósł podwyższenie liczby mandatów z Czech do 125, tj. 75 dla Czechów i 50 dla Niemców. Pos. Choc wniósł podwyższenie do 128, tj. 80 dla Czechów a 48 dla Niemców. Po mowach pos. Steina i Choca obrady na wniosek pos. Pergelta, ze względu na toczące się jeszcze rokowania między posłami czeskimi i niemieckimi, przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 10 przed poł.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Dowiaduje się, że Koło polskie otrzyma jeszcze 3 mandaty dla Galicji jeżeli ogólna liczba mandatów poselskich miałaby być podniesioną do 506 lub 507, co jest prawdopodobnem ze względu na możliwość podwyższenia mandatów czeskich.

Pożyczka galicyjska.

Wiedeń. Izba posłów załatwiła między innemi ustawę o przyznanie charakteru pupilarnego galicyjskiej pożyczce krajowej.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 18-go lipca.

— *Nabożeństwo.* W kościele ksks. Misjonarzy na Kleparzu i na Stradomiu odbędzie się jutro nabożeństwo odpustowe ku czci św. Wincentego a Paulo.

— *Rada miasta* odbędzie w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia, we czwartek i w piątek. Na porządku dziennym: Wnioski sekcji I. o dostawy materjałów gminnych; w sprawie regulacji ulic: Szlak, Długiej i Wąskiej; w sprawie zakupna kilku parcel i realności; wreszcie wnioski sekcji eko-

nomicznej dotyczące czyszczenia miasta. — Początek posiedzeń o godzinie 5.

— *Pątnicy.* Dziś o godzinie 8 rano przybyła z Częstochowy wycieczka pątników Wielkopolan ze sztandarem, licząca 120 osób z Poznania i okolicy pod przewodnictwem p. Władysława Łukowskiego.

—*Pos. Rotter,* jak donosi „Nowa Reforma", zachorował ciężko na tyfus brzuszny.

— *Samobójstwo studenta.* Wczoraj około godziny 4 po południu w domu pod l. 18 przy ulicy Wolskiej we własnem mieszkaniu na I. piętrze, popełnił samobójstwo Michał Bukowski 23 lat liczący słuchacz filozofji, z Warszawy. Denat odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru systemu Brauninga. Strzał skierowany był w samo serce. Śmierć sprawdził lekarz miejski dr. Bernaciński, a protokół spisał komisarz policji dr. Styczeń.

Bukowski pozostawił u siebie w mieszkaniu list do policji, w którym pisze, że popełnia samobójstwo z powodu zniechęcenia do życia.

Zwłoki odwieziono do domu pogrzebowego.

— *O występek zbiegowiska.* Wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy dworu dra Trzaskowskiego, stawał jeden z agitatorów socjalistycznych Leon Misiołek i 19 lat liczący uczeń szkoły górniczej. Zygmunt Wasilewski, obaj oskarżeni o to, że w dniu 6 kwietnia b. r., w czasie kiedy w sali Rady m. odbywało się poufne zgromadzenie dra Głąbińskiego w sprawie reformy wyborczej, wezwani przez plutonowych policyjnych do rozejścia się, nie tylko nie usłuchali wezwania, ale nadto Misiołek miał odpowiedzieć plutonowemu Michalakowi: „Co to znaczy nie wolno? My wszyscy tam pójdziemy", zaś Wasilewski rzekł do plutonowego Frączka: „Ty myślisz, że ja jestem takim chłopem jak ty? I to ma być führer".

Misiołek przed sądem zapierał się słów mu przypisanych, twierdząc, że go nikt do rozejścia się nie wzywał. Podobnież i Wasilewski przeczy aby coś ubliżającego powiedział do policjanta, przez którego został popchnięty.

Wezwani jako świadkowie plutonowi Michalak i Frączek, pod przysięgą zeznali, że obwinieni wezwani do rozejścia, nie usłuchali wezwania i reagowali powyższemi słowami. Po ukończonej rozprawie Misiołek uznany winnym przekroczenia, został skazany na 10 koron grzywny, a Wasilewski na 7 dni aresztu. Oskarżał prokurator radca Brason.

Cudowny lekarz żydowski. Przed trybunałem orzekającym trybunału sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, zastępca prokuratora radca Brason wnosił wczoraj oskarżenie przeciw żydowi Emanuelowi Haberowi, agentowi handlowemu, o występek z § 335 i przekroczenie § 343 uk. Haber — jak twierdzi — przebywając z Wörishofen, uczył się sztuki leczenia od ks. Kneipa i to z takim skutkiem, że ks. Kneip po pomyślnym przeprowadzeniu przez Hubera operacji złamanej nogi, całując Hubera w czoło, miał do niego wyrzec te słowa: Ja Sebastjan w Wörishofen, a ty mój uczeń w Krakowie". Haber więc na tej podstawie zaczął się zajmować pokątnem leczeniem w Krakowie, w Podgórzu, w Tarnowie, i w ogóle w zachodniej Galicji.

W kwietniu br. zdarzył się w Krakowie taki wypadek: Za poradą niejakiegoś Jana Drożdża, wezwano Habera do Stanisława Piszczka, chorego na tyfus brzuszny. — Haber zbadał chorego i zaordynował mu wymaczanie nóg w gorącej słonej wodzie, oraz gorący okład na kark i głowę, a nadto przepisał mu zioła na przeczyszczenie i w dodatku łyżeczkę aloesu.

Skutek tej recepty, był taki, że choroba się wzmogła i Piszczek umarł w kilka dni. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci był dur brzuszny w połączeniu z krwotokiem jelitowym, powstałym w kilka dni po zażyciu aleosu, co może spowodować śmierć nawet zdrowego człowieka.

Z tego powodu prokuratorja państwa pociągnęła Habera do odpowiedzialności za występek § 335 uk., oraz za przekroczenie pokątnego leczenia.

Ponieważ nie dowiedziono, czy Piszczek zmarł z powodu zażycia aleosu gotowanego z ziołami, czy z powodu tyfusu, trybunał po rozprawie uwolnił Habera od oskarżenia z § 335, ale uznał go winnym przekroczenia pokątnego leczenia, i cudownego lekarza skazał na 3 miesiące ścisłego aresztu z postem co tydzień. Heber prosił o trzy dni na mysłu co do przyjęcia wyroku.

OPERETKA LWOWSKA.

Politycy zwrócą może wreszcie uwagę na ciekawe zjawisko, że od lat szeregu operetka lwowska stała się w swoim rodzaju placówką centralizmu wiedeńskiego na gruncie galicyjskim. Od czasu, gdy teatr lwowski bez wyboru i bez uwzględnienia lokalnych warunków powodzenia, wystawia każdą nową operetkę wiedeńską, przeciętny Galicjanin nie nasłucha się w żadnej innej okoliczności życia tylu pochwał i tylu czułych westchnień do Wiednia, co właśnie z desek tego teatru. Skoro w kołyszący takt walca szeregi utrykotowanych osóbek zanucą wdzięcznymi głosy takie śliczne słowa: „O Wiedniu, Wiedniu nasz, ty rozkosz w sobie masz" — naprawdę, trzebaby już być skończonym hypochondrykiem, by nie zapomnieć o śp. 88 mandatach dla Galicji, o śp. drogach wodnych, kanałach spławnych, o sprawie gimnazjum cieszyńskiego i innych rozkoszach, jakie Wiedeń dla nas w sobie ma, a nie zatęsknić czule do tego raju ziemskiego nad modrym Dunajem. Powoli wyrobiła sobie „nasza" ukochana stolica stanowisko wyjątkowo uprzywilejowane, — zahypnotyzowana jej marką publiczność znosi w teatrze z zdumiewającą cierpliwości największe, o pomstę do nieba wołające nonsensy, i z dobrą miną słucha „muzyki" godnej przeważnie orchiestonu w kawiarni praterowej, ale nie orkiestry porządnego teatru.

Zanim polityczna ingerencja położy kres centralistycznym zakusom teatru lwowskiego, poznajemy w doborowym przeglądzie cały wiedeński repertuar operetkowy. Ostatni numer nazywa się „Panna praczka". Tajemnicą powodzenia tego głupstwa w Wiedniu była gra Hansi Niese. Ta serdecznie ordynarna Wiedenka jest istotnie artystką niezwykłą, obejmuje swoim talentem całą skalę od żywiołowego humoru, do chwytających za serce szczerością tragicznych akcentów. Powstał nawet w Wiedniu osobny rodzaj sztuk dla niej pisanych, z nieodzownem przebraniem męzkiem, mnóstwem kupletów i „witzów", w podaniu których jest Niese mistrzynią. Taką sztuką ogromnie w swoim czasie kasową w Wiedniu, była „Panna praczka". Gdy braknie wyjątkowej siły twórczej w roli tytułowej, gdy wiedeńskie „witze" z łyczakowską finezją wyjdą w języku... polskim (z zastrzeżeniem, że tłómaczył p. Kitschman) cała nicość fabrykatu wychodzi na jaw. I nie oszuka nikogo muzyka któregoś pana z wiedeńskiego proletarjatu muzycznego, kradziona tu i tam i orkiestrowana z umiejętnością dyrektora kapeli damskiej.

Grano to zresztą wcale składnie i z werwą, a część publiczności bardzo sobie nawet podobała w tym rodzaju humoru. P. Miłowska w roli tytułowej okazała się ze wszech miar godną swego nazwiska. *(Interim).*

TELEGRAMY.

(Z dnia 18-go lipca.)

Austrja i Serbja.

Belgrad. W skupsztynie odczytano szereg interpelacyj do prezydenta gabinetu Pasicza z zapytaniem o powody przerwania rokowań handlowych z Austryą. Interpelanci zapytują, czy rząd przy ewentualnem zamówieniu dział chce uwzględnić opinię komisyi rzeczoznawców, w przeciwnym zaś razie żądają podania powodów. Dalej zapytują, czy rząd przedłoży Izbie wszystkie akta dyplomatyczne w sprawie konfliktu celowego z Austryą, oraz co zamierza uczynić, aby usunąć obecny szkodliwy stan dla handlu i eksportu serbskiego.

Spisek anarchistyczny we Włoszech.

Rzym. (Tel. Wł.) Dzienniki podają, że policja włoska wykryła spisek anarchistyczny na życie króla Emanuela. Zamach miał wykonać w siedzibie królewskiej w Racconigi pewien robotnik z kopalń marmuru w Carrara, przy pomocy dwóch innych robotników. Spiskowcy ci zbiegli, policja jednakże zna ich nazwiska.

Wypadek podczas ćwiczeń torpedowców.

Berlin. (Tel. Wł.) „Voss. Ztg." donosi z Helsingfors, że podczas ćwiczeń torpedowców rosyjskich u wybrzeży Finlandji, kula 37 mm. z jednego torpedowca trafiła drugi torpedowiec, którzy utonął. Załoga wyratowała się.

Wojna w środkowej Ameryce.

Nowy Jork. Według „New. Jork Heralda", straciło wojsko w San Salwadoru **700** poległych i1,100 rannych, a Gwatemali **2.800** zabitych i 3900 rannych.

Waszyngton. Według wiadomości, jakie nadeszły do departamentu stanu, republiki Gwatemala i San Salvador są podobno skłonne zawrzeć zawieszenie broni, jak się zdaje od 18 bm.

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, Drukarnia Głosu Narodu pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.